

JESTEŚMY

GRUDZIEŃ 2013
NUMER 1 (1)



Biuletyn krakowskiej społeczności żydowskiej

Wywiad z Rabinem



Latkes Leonardy

Taniec z gwiazdami Dawida

Dowiedz się, co słyhać w Krakowie!



CHAG CHANUKA SAMEACH!

Życzenia słodkiej Chanuki składa
Redakcja „Jesteśmy”

SŁOWO WSTĘPNE – Kim Jesteśmy?	2
JONATHANOWNIK – Od nowa	3
WYWIAD Z... – Lepszy rabin bez brody	4
LUDZIE JCC – Taniec z gwiazdami Dawida	7
RECENZJE	8
OGŁOSZENIA DROBNE	10
KULINARIA	11
OSTATNIA STRONA	12

JESTEŚMY to miesięcznik wydawany przez Centrum Społeczności Żydowskiej w Krakowie.

Osoby chcące współpracować z naszym miesięcznikiem prosimy o kontakt z redakcją:
redakcja@jcckrakow.org

Redaktor naczelna: Zofia Radzikowska

Redakcja: Ishbel Szatrawska, Anna Gulińska, Sebastian Rudol, Katarzyna Zimmerer

Opracowanie graficzne: Alicja Beryt



Kim Jesteśmy?

Jesteśmy! Ale kim (czym) i po co jesteśmy? I czy po 5 latach trzeba się jeszcze przedstawiać?

Tak, uważamy, że trzeba – nie chodzi bowiem o jeszcze jeden rozkład naszych zajęć, lecz o pełną informację i rozmowę o tym, co to znaczy być Centrum Społeczności Żydowskiej w Krakowie.

Na pytanie postawione na początku odpowiada w pierwszym numerze naszej gazety dyrektor JCC Jonathan Ornstein. To o czym mówi, zostało potwierdzone działalnością w czasie minionych 5 lat i aktualne jest nadal. A teraz chcemy oddać głos naszym członkom – by mogli opowiedzieć o tym, co robią i dlaczego chcą to robić właśnie w tym miejscu. Chcemy także oddać głos tym naszym czytelnikom, którzy

po prostu do JCC przychodzą. Mamy nadzieję, że zechcą opowiedzieć, czego oczekują i czy to otrzymują, a co chcieliby zaproponować. Każdy może do nas napisać!

JCC znajduje się w miejscu szczególnym – patrzymy z niego na synagogę Tempel i jest to ważne mimo, iż Centrum jest instytucją żydowska, ale nie religijna. Natomiast będąc taką, jest jednocześnie Miejscem Spotkania – będziemy o tym wkrótce rozmawiać i pisać więcej. Będziemy rozmawiać i pisać o wszystkim, co jest ważne dla społeczności, albowiem parafrazując poetę: Jesteśmy tu i tak zostanie, chociażby ktoś miał inne zdanie!

Redaktor naczelna
Zofia Radzikowska

Od nowa

Otwarte w kwietniu 2008 roku przez Jego Wysokość Karola, Księcia Walii, Centrum Społeczności Żydowskiej w Krakowie stanowi główną instytucję służącą krakowskim Żydom.

Już niedługo po otwarciu, Centrum stało się dla mieszkańców Krakowa oraz gości zza granicy centralnym punktem lokalnego życia żydowskiego

Zdziesiątkowana przez Holokaust, krakowska społeczność żydowska rozwija się, mimo niewielkich rozmiarów. Centrum podejmuje próbę powiększenia tej społeczności przez wychodzenie naprzeciw licznym mieszkańcom Krakowa, którzy mimo swoich korzeni, nie mieli do tej pory z życiem żydowskim. Dzięki wysokiej jakości ofercie innowacyjnych programów, cieplej oraz optymistycznej atmosferze, JCC stara się stworzyć otwartą, przyjazną oraz pluralistyczną społeczność krakowskich Żydów.

JCC odgrywa także rolę reprezentanta społeczności na arenie miasta Krakowa. Poprzez kontakty z innymi organizacjami – takimi jak organizacje międzywyznaniowe, Marsz Tolerancji, organizacje działające na rzecz zwierząt – JCC przedstawia społeczność żydowską jaką otwartą oraz pluralistyczną. Przez promocję tolerancji, różnorodności oraz wielokulturowości, JCC zyskało na terenie miasta status liczącej się organizacji. Centrum stanowi także miejsce spotkań z kulturą oraz

życiem żydowskim dla osób nie posiadających żydowskich korzeni. JCC stara się przełamać stereotypy dotyczące mieszkających w Polsce Żydów, przedstawiające ich, jako osoby obce i odmienne, obecne tylko na czarno-białych fotografiach, które odnaleźć można w muzeach. Zmiana tych wyobrażeń nastąpić ma, poprzez przedstawianie społeczności jako dynamicznej, rozwijającej się i optymistycznej, złożonej z bliskich sobie ludzi oraz otwartej dla wszystkich.

Podstawową misją JCC Kraków jest odrodzenie lokalnej społeczności żydowskiej. Wszystkie podejmowane w instytucji przedsięwzięcia – od programów edukacyjnych oraz artystycznych po outreach oraz działania społecznościowe – działają w ze sobą w połączeniu tak, by stworzyć jednolity program służący społeczności krakowskich Żydów oraz zapewniający ciągłość życia żydowskiego w przyszłości. JCC Kraków jest otwartą, żywą, pluralistyczną oraz dynamicznie rozwijającą się instytucją, która przedstawia optymistyczną wizję przyszłości społeczności żydowskiej w Krakowie oraz całej Polsce.

Jonathan Ornstein

Lepszy rabin bez brody...



Rabin Avi Baumol od września 2013 roku pełni w Krakowie funkcję rabinicznego reprezentanta Naczelnego Rabina Polski. Rabin Baumol jest reprezentantem 26. pokoleniem rabinów w swojej rodzinie. Jest absolwentem Yeshiva University. Uzyskał też tytuł magistra w Bernard Revel Graduate School. W latach 1998-2003 był rabinem w Vancouver, następnie pracował jako rabin i edukator w kilkunastu instytucjach w Izraelu. Rabin Baumol jest żonaty i ma pięcioro dzieci.

Katarzyna Zimmerer: Jak to się stało, że rabin zaczął pracować w Krakowie?

Rabin Avi Baumol: Jakiś czas temu posadę tę zaproponował mi rabin Birnbaum, szef organizacji „Amiel”, zajmującej się wysyłaniem rabinów do różnych diaspor na świecie. Początkowo nie miałem zamiaru przyjmować jego propozycji – jak wielu Żydów z północnej Ameryki i z Izraela byłem przekonany o tym, że Polska jest krajem skrajnie antysemickim i jeśli żyją w niej jeszcze jacyś Żydzi, powinni ten kraj natychmiast opuścić. A potem poznałem rabina Michaela Schudricha i usłyszałem od niego wiele fascynujących opowieści o mieszkającej tu społeczności żydowskiej. Powoli zacząłem myśleć o tym, że być może jednak mógłbym tej społeczności dać coś z siebie i dlatego przyjechałem do Krakowa. Spotkałem tu wiele fantastycznych osób - ludzi, z żydowskimi korzeniami, Żydów i nie-Żydów, których połączyła idea zbudowania wspólnej przestrzeni żydowskiej. W dodatku okazało się, że wiele z tych osób chce, żebym ich nauczał i uczył się razem z nimi. I dlatego tu jestem.

K.Z.: Żydowska społeczność w Krakowie jest bardzo różnorodna. Jest wiele osób, które czują się Żydami, nie są jednak religijne. Jest trochę ortodoksów, są wyznawcy judaizmu reformowanego. Jak rabin się odnajduje wśród nas?



Rabin A.B.: Bardzo dobrze. Nie ma dla mnie żadnego znaczenia, w jaki sposób ludzie określają swoją tożsamość i jakie idee wyznają, dopóki chcą się ze mną uczyć i są otwarci na to, co mam im do zaoferowania.

K.Z.: Rabin reprezentuje nurt modern orthodox, czyli ortodoksji nowoczesnej. Co to oznacza w praktyce?

Rabin A.B.: Nowoczesna ortodoksja wywodzi się z judaizmu ortodoksyjnego - w obu nurtach najważniejszymi wyznacznikami w życiu jest wierność Torze i nakazanym przez nią prawom. Podczas kiedy jednak wyznawcy judaizmu ortodoksyjnego zamykają się na świat współczesny, nowoczesna ortodoksja zakłada, że pełnię życia można osiągnąć łącząc wartości Tory i świata świeckiego.

K. Z.: Jaka jest więc różnica między ortodoksją nowoczesną a judaizmem reformowanym?

Rabin A.B.: Żydzi, reprezentujący nurt ortodoksji nowoczesnej i Żydzi ortodoksyjni, modlą się w taki sam sposób, są wierni tym samym tradycjom i zwyczajom, przestrzegają tych samych 613 przykazań, akceptują w pełni przekaz, otrzymany na Górze Synaj. Równocześnie, choć mogą się wspólnie modlić, trudno im się porozumieć w kwestiach tolerancji, otwartości, czy problemów współczesnego Izraela. Na te tematy mogą spokojnie dyskutować ze sobą reprezentanci ortodoksji nowoczesnej i judaizmu reformowanego, ale nie mogą się razem modlić – dla nowoczesnych ortodoksów obrządek stosowany przez Żydów reformowanych jest nie do zaakceptowania.

K.Z.: Co było dla rabina największym zaskoczeniem w Krakowie?

Rabin A.B.: Jest taki żart żydowski: „Co robi samotny Żyd na pustyni? Buduje dwie synagogi – jedną, po to, by do niej chodzić i drugą, do której nigdy nie wejdzie”. Zawsze mi się wydawało, że ta historyjka opisuje sytuację dużych żydowskich społeczności, targanych różnymi wewnętrznymi konfliktami. Nagle przekonałem się o tym, że jest aktualna nawet w tak niewielkiej grupie, jaką stanowią krakowscy Żydzi. Zaskoczyło mnie, że atmosfera, w której nie jestem w stanie poczuć się komfortowo została stworzona właśnie przez Żydów, a nie przez nie-Żydów. To dla mnie bardzo smutne doświadczenie.

K.Z.: Pierwszą kolację szabatową w JCC rabin prowadził podczas święta Rosz-ha-szna, tłumacząc wtedy, czym jest „tszuwa”...

Rabin A.B.: Połowa praw, nadanych nam przez Torę, dotyczy naszych relacji z Bogiem, druga połowa określa nasze relacje z ludźmi. Każdy człowiek ma szansę, by nie popełniając grzechów wobec Stwórcy i ludzi, wieść życie idealne, krocząc prosto wyznaczoną ścieżką do jasno określonego celu. Kiedy z tej ścieżki zbacza, oddala się od Boga, od ludzi i od siebie samego. Tszuwa daje mu szansę powrotu na tę ścieżkę, po to, by mógł pracować nad pełniejszą, lepszą wersją tego, kim jest. Podczas aktu skruchy powinniśmy zastanowić się nad naszym stosunkiem do Boga i do naszych bliźnich oraz prosić ich o wybaczenie. Tylko wtedy uda nam się powrócić znów do stanu idealnego.

K.Z.: Czy tszuwą jest też przyjmowanie zasad judaizmu przez dorosłe osoby, pochodzenia żydowskiego?

Rabin A.B.: To jest „cool tszuwa”!

K.Z.: A przyjazd rabina do Polski czyli powrót do własnych korzeni?

Rabin A.B.: Bez wątpienia jest to rodzaj mojej osobistej podróży, podczas której konfrontuję się w jakimś sensie z moimi uczuciami wobec Polski i Polaków. Bardzo długo nie chciałem przyjechać do tego kraju, choć przecież cała moja rodzina stąd właśnie pochodzi! Mój dziadek, pełniący przed wojną funkcję rabina w Szczawnicy, przez wiele lat nie mówił o Polsce – zapewne było w nim zbyt wiele gniewu, bo przecież tu zostali zamordowani wszyscy jego krewni. Dopiero na starość zaczął bardzo miło wspominać przedwojenną Szczawnicę i mieszkających w niej Żydów. Kiedy zmarł siedem lat temu, nawet nie podejrzewałem, że zostanę rabinem w Krakowie i stanę się częścią odradzającego się po wojnie życia żydowskiego. Trudno mi jednak w tej chwili powiedzieć, co mój przyjazd, a może powrót do Polski, oznacza w szerszej skali.

Moim zadaniem jest teraz praca na rzecz mieszkającej w Krakowie społeczności żydowskiej, wśród której są ludzie w bardzo różnym wieku – małe dzieci, nastolatki, studenci, młode małżeństwa, seniorzy... Mają bardzo różną wiedzę na temat zasad judaizmu, większość zainteresowana jest jednak nauką i maksymalnie wykorzystuje czas, kiedy tu jestem, prowadzę zajęcia i wykłady. Te spotkania nadają prawdziwy sens mojej pracy w tym mieście.

Rozmawiała Katarzyna Zimmerer

Taniec z gwiazdami Dawida

Wszystko co chcesz powiedzieć można wyrazić tańcem, wtedy jest to proste i łatwe” (Heywood Broun)

Jewish Community Centre (JCC) to nasze miejsce na ziemi. Tu mamy przyjaciół, tu przychodzimy, żeby ciekawie spędzić czas. To miejsce zapewnia nam wszystko: interesujące wykłady, naukę języków obcych, wspólne gotowanie i możliwość pozbycia się zbędnych kilogramów na siłowni lub w sposób bardziej statyczny, żeby nie powiedzeń stateczny, w saunie. Oferta jest tak bogata, że trudno tu wszystko wymienić. Jest też taniec i ja go prowadzę!

Odkąd pamiętam taniec zawsze był moją pasją, takim moim przyjacielem, który nigdy mnie nie opuszczał i był ze mną nawet w trudnych chwilach.

Taniec żydowski towarzyszy mi już od 14 lat, a izraelskim zajmuję się, od 10, kiedy to wspólnie z przyjaciółmi założyliśmy grupę tańca izraelskiego „Kachol”. Dlatego, gdy powstało JCC, pomyślałam: dlaczego nie miałyby tam być tańca? Oczywiście tańca żydowskiego i izraelskiego.

Jednym z celów JCC jest integracja i otwarcie na wszystkich tych, którzy interesują się kulturą żydowską i izraelską. A właśnie język tańca nie zna granic ani podziałów. W tańcu zacierają się różnice, wszyscy są równi, mając poczucie

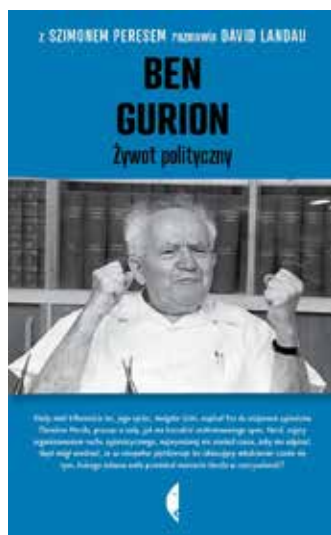
wspólnoty i radości przeżywania czegoś wspólnego razem. To jest właśnie cel naszego centrum.

Często na zajęcia przychodzą ludzie nienależący do JCC, nawet nieposiadający pochodzenia żydowskiego. Kieruje nimi ciekawość, bo taniec izraelski jest dla nich czymś egzotycznym. Są też tacy, którzy mają już za sobą pewne doświadczenia z tym tańcem, bo na przykład brali udział w warsztatach podczas Festiwalu Kultury Żydowskiej i chcą kontynuować naukę.

Już po paru zajęciach są zaskoczeni ich różnorodnością. Poznają repertuar tańców, gdzie przenikają się wpływy różnych kultur. Są tańce izraelskie o charakterze greckim, bałkańskim, rosyjskim, ukraińskim, jemeńskim, a nawet irlandzkim! Można powiedzieć, że taniec izraelski to taniec świata!

W tym miejscu apeluję do wszystkich zainteresowanych tańcem i działalnością JCC, żeby nie bali się tańczyć, bo tańczyć można w każdym wieku i nigdy nie jest na to za późno. Na potwierdzenie tych słów przytoczę cytaty, niestety nieznanego autora: „Sokrates uczył się tańca, gdy miał 70 lat, bo uważał, że się zaniedbał”

Awa



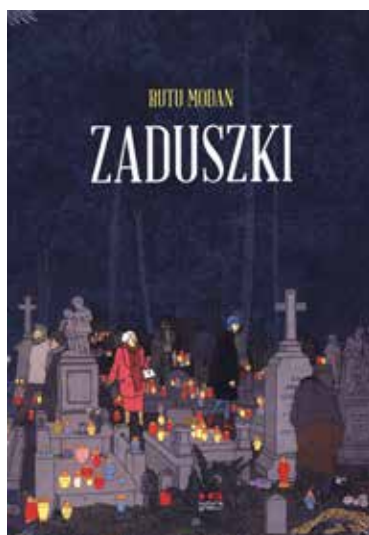
**David Landau, Shimon Peres,
„Ben Gurion. Żywot polityczny”
Wyd. Czarne, Wołowiec 2013**

Napisano już wiele biografii Dawida Ben Guriona, więc sięgając po kolejną książkę dotyczącą historii życia tego polityka pomyślałam sobie – ciekawe czy mnie czymś zaskoczy...Muszę przyznać jednak, że najnowszą publikację pt. „Ben Gurion. Żywot polityczny” (Wyd. Czarne, 2013) czyta się jednym tchem.

Jest to rozmowa znakomitego dziennikarza, Davida Landau, z Szymonem Peresem, dla którego Ben Gurion był mentorem i politykiem, którego zawsze podziwiał. Peres, prezydent Izraela i laureat Pokojowej Nagrody Nobla, który sam jest postacią bardzo ważną dla izraelskiej historii, przybliży Czytelnikowi niezwykle ludzki portret pierwszego premiera Izraela. Opowiada o nim z szacunkiem i podziwem, ale też i z humorem, co czyni z tej książki coś więcej niż tylko kolejną biografię. Gorąco polecam!

Ewa Węgrzyn

Ocena: ★★★★★



**Rutu Modan, „Zaduszki”
Kultura Gniewu, Warszawa 2013**

Rutu Modan, izraelska ilustratorka i autorka znanych w Polsce „Ran wylotowych” wraca wraz z nową komiksową opowieścią „Zaduszki”. Rozgrywająca się w niej historia pełna jest zupełnie niespodziewanych (czy na pewno?) zwrotów akcji w stylu nieco krallowskim. Mila towarzyszy swojej babci, Reginie, w podróży do miasta jej młodości, Warszawy. Oficjalnie starają się o odzyskanie nieruchomości, które przed wojną należały do rodziny Reginy. Już wkrótce okazuje się jednak, że nie o tym Modan chce nam opowiedzieć.

Polecam „Zaduszki” z całego serca, bo choć nieco naiwne i nie stroniące od uproszczeń fabularnych, są zwyczajnie bardzo ładne. Nie ma w nich rozdrapywania ran, trudnych tematów polsko-żydowskiego dialogu na szczeblu międzynarodowym i anonimowych głów odpływających w patos. Jest babcia Regina, Powązkowski cmentarz z kolorowymi zniczami i pewien niezwykle sympatyczny starszy pan, którego, uwierzcie, zechcecie poznać.

Patryk Pufelski

Ocena: ★★★★★

„Ida”

reż. Paweł Pawlikowski

wyst. Agata Trzebuchowska, Agata Kulesza, Dawid Ogrodnik, Jerzy Trela, Halina Skoczyńska
Polska-Dania 2013

(DWUGŁOS O IDZIE)

Ida Pawła Pawlikowskiego przenosi nas w realia Polski lat 60., gdzie dwie kobiety – siostrzenica i ciotka – wyruszają w podróż. Dla młodszej z nich, Anny (Idy), jest to podróż w poszukiwaniu własnej tożsamości (również jako kobiety) na chwilę przed złożeniem ślubów zakonnych. Dla starszej, Wandy, ta podróż oznacza zmierzenie się z rodzinną przeszłością. Czarno-biały obraz oraz zastosowanie minimalnych dialogów daje duży efekt, ponieważ widz skupia się na historii, którą Pawlikowski chce przedstawić. Główną rolę odgrywają gesty i emocje. Plusem są też młodzi aktorzy, na których postawił reżyser (Agata Trzebuchowska i Dawid Ogrodnik).

Sukcesem jest też na pewno to, że bohaterowie nie są jednowymiarowi. Tak naprawdę, to ciężko któregoś z nich zaszufłakować jako tego „złego”. Są to zwykli ludzie, których los mocno doświadczył i każdy z nich ma coś na sumieniu. Dzięki temu fabuła się nie dłuży, a historia wciąga coraz bardziej. Jak dobry kryminał. Oczywiście w pewnym momencie fabuła Idy zaczyna przypominać Miejsce urodzenia Łozińskiego i nie można uniknąć tutaj porównań pomiędzy tymi filmami. Jednak Pawlikowski nie stara się opowiedzieć jesz cze raz tej samej historii. Ale o tym polecamy przekonać się samemu i zachęcamy, żeby wybrać się na Idę.

Olga Danek

Ocena: ★★★★★

Ida jest kolejnym filmem dotykającym relacji polsko-żydowskich, w tym wypadku niestety z jedynej słusznej perspektywy.

Główna bohaterka borykająca się ze swoim polsko-żydowskim dziedzictwem zostaje zrównoważona czarnym charakterem - jest to rozwiązła, stalinowska prokurator; ateistka, skazująca ludzi na śmierć w pokazowych procesach. Ucieleśnienie mitu żydokomuny. Wprawdzie jest to rola brawurowo zagrana przez Agatę Kuleszę, ale zestawienie jej z tożsamościowymi poszukiwaniami siostrzenicy będącej niedoszłą katolicką zakonnicej (granej przez Agatę Trzebuchowską) ustawia obie role w znajomym kontekście i sprawia wrażenie sposobu na zapewnienie przychylności mediów i jury festiwalowych. Pawlikowski najwyraźniej chce zadowolić publiczność o różnych poglądach politycznych.

Forma filmu ma zdecydowaną przewagę nad jej treścią, nie można odmówić filmowi Pawlikowskiego swoistego piękna i dobrze dobranej muzyki (fragmenty Coltrane'a; ciekawa rola Joanny Kulig jako wykonawczy ni dawnych szlagierów). To film przejmujący, świetnie zagrany, z fantastycznymi i precyzyjnymi ujęciami wyraźnie nawiązującymi do stylistyki kina lat

60-tych, zwłaszcza do Bergmana czy kina Nowej Fali. Ale Pawlikowski ulega też łatwym i czarno-białym podziałom. A także wyraźnie czerpie z innych dzieł filmowych dotyczących tej tematyki – odkopywanie grobu wprost nawiązuje do "Miejsca urodzenia" Grynberga. W sposobie portretowania ludzi z małego miasteczka widać echa "Pokłosa" Pasikowskiego. Czy jest to intertekstualny cytat? Czy tylko proste i płytkie nawiązanie? To kwestia dyskusyjna.

Joanna Fabijańczuk

Ocena: ★★★★★

Szukam partnera do regularnych wyjść na tańce - interesuje mnie głównie **taniec towarzyski**. W grę wchodzi także zapisanie się na lekcje tańca. Jeśli lubisz tańczyć, a nie masz partnerki, albo wstydzisz się tańczyć, a chciałbyś się nauczyć, napisz do mnie.

Agata

Kontakt: agamuszka@gmail.com

Nie masz pomysłu na prezent dla siostrzenicy? No to już masz! Sprzedam **grę komputerową Sims 2** - tj. podstawową grę z dodatkami (jest tego chyba 11 płyt!) - wszystkie płyty oryginalne, z kodami. Najchętniej bym wzięła za to ok. 150 zł. Ale dopuszczam możliwość negocjacji, w tym wymiany. Chętnie przyjmę karnet do kina, dobre wino, stare analogowe obiektywy, narty, 2 kilogramy zataru, "Słownik Chazarski" Pavića, etc. Możemy się targować (tzn. mogę wziąć kiepskie wino, pół kilo zataru, kijki narciarskie, filtr foto albo skan Pavića). Tylko poważne oferty!

Ishbel

Kontakt: ishbelszatrawska@gmail.com

Zakładamy **Klub Książki!** Chcemy spotykać się co miesiąc. Umawiamy się na przeczytanie konkretnej publikacji i po miesiącu spotykamy się, aby ją przedyskutować w miłym towarzystwie, z lampką wina, w fajnej atmosferze. Chcemy ożywić czytelnictwo, które jest niezwykle socjalizującym zjawiskiem! **Jeśli kochasz książki**, napisz do nas. Klub będzie prowadzony przez Marię Niziołek i Patryka Pufelskiego. Terminy do uzgodnienia.

Kontakt: patryk@jckcrakow.org

Szukam chętnych do **nordic walking** - głównie okolice Błoń i obręb Wisły. Jestem też chętna na wycieczki piesze i, w sezonie zimowym, na narty. Mam duży samochód, więc mogę podwieźć na wyciąg.

Katie

Kontakt: 506 669 488

Udzielam prywatnych (indywidualnych i grupowych) **lekcji jazdy na nartach**. Jestem wykwalifikowanym instruktorem z doświadczeniem. Uczę na wszystkich poziomach zaawansowania, osoby w każdym wieku (także dzieci).

Janek

Kontakt: 504 230 755

Znany i rzetelny **zakład naprawy pojazdów** w centrum Krakowa „Rally Service”! Mieścimy się w obrębie dawnego Hotelu Forum! Prowadzimy **serwis samochodów** wszystkich marek w zakresie bieżących napraw i przeglądów, kompleksowych napraw, diagnozy i oceny stanu technicznego. **Dla członków JCC oferujemy zniżki!**

Marek Handwerker

Kontakt: 501 733 030

Przyjmę **książki do Biblioteki Żydowskiej im. Remu**. Najchętniej o tematyce żydowskiej. Jeśli macie dwa egzemplarze tej samej książki albo chcecie oddać książkę, która jest Wam niepotrzebna, nie macie na nią miejsca, albo po prostu chcecie się nią podzielić, zgłaszajcie się do Koordynatorki Biblioteki, Olgi Danek.

Kontakt: olga.danek@gmail.com

Sprzedam miecz, obusieczny, dekoracyjny, półtoraręczny. Wyprodukowany w Hiszpanii, ostrze ze stali nierdzewnej, rękojeść skórzana, taszka oraz jelec z metalu pokrywanego się patyną. Stan doskonały, ostrze oraz jelec zdobione. **Cena do negocjacji**. Miecz to replika stworzona na początku XXI wieku. Więcej informacji oraz zdjęcia dostępne po kontakcie mailowym.

Kontakt: sqpek.pl@gmail.com

Jeśli chcesz zamieścić w tej sekcji swoje ogłoszenie, napisz na adres redakcji: redakcja@jckcrakow.org

Ogłoszenia są bezpłatne.

Latkes a'la Leonardi



SKŁADNIKI

4 duże ziemniaki
1 średnia biała cebula
2 marchewki
1 duży por
4 duże ząbki czosnku
4 jajka
mąka
sól
pieprz, najlepiej świeżo mielony
duża szczypta świeżo startej gałki muszkatołowej
olej kujawski do smażenia

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

Wszystkie warzywa płuczemy, obieramy ścieramy na tarce do jarzyn na największych oczkach. Odciskamy nadmiar płynu. Do startych warzyw dodajemy jajka, wszystkie przyprawy i uzupełniamy mąką tak, żeby była jednolita masa. Dokładnie mieszamy. Na patelni rozgrzewamy olej kujawski. Smażymy placki z obu stron, aż się zrumienią. Placki świetnie smakują z sosem pieczarkowym, mięsny lub musem jabłkowym.

Smacznego!
Kasia Leonardi



Puerta del Sol, potocznie Sol, a po polsku Brama Słońca. Centralny punkt miasta (przez co także i kraju) i główny plac Madrytu. To tu zaznaczony jest "punkt zero", od którego odmierza się odległości do innych miejsc w Hiszpanii. To tu zbierają się tłumy np. w Sylwestra by razem świętować, albo na wszelkiego rodzaju protesty i demonstracje (w zeszłym roku Sol było okupowane przez kilka miesięcy). Krótko mówiąc, jest to miejsce ważne nie tylko dla turystów, ale też dla miejscowych.

Stałymi elementami krajobrazu są mimowicie i artyści uliczni. Na środku, między dwoma fontannami (naokoło których siedzi zawsze mnóstwo ludzi), stoi pomnik Carlosa III. Przy placu są też, choć nie widać ich na zdjęciu, rzeźba niedźwiedzia przy drzewie truskawkowym (oficjalny symbol Madrytu) i budynek dawnego urzędu pocztowego (z zegarem, który wybija tą jedyną właściwą północ w Sylwestra), w którym obecnie zbiera się rada Autonomicznej Prowincji Madrytu.

Nadesłała Marcjanna Kubala

JCC chce towarzyszyć Wam w podróżach! Weź ze sobą gadżet JCC, zrób ciekawe zdjęcie i przyslij je wraz z opisem na adres: redakcja@jckkrakow.org



2014/5774-75

JCC Krakow Friendships Calendar

Kalendarz JCC – Przyjaźń

Kalendarz JCC już w sprzedaży!

Do nabycia w recepcji JCC. Możliwa także sprzedaż wysyłkowa. W tym celu prosimy skontaktować się z biurem JCC: office@jcckrakow.org